

„Przegląd Lubelsko-Kresowy” 1924-1925

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Lublinie i na Lubelszczyźnie ukazywało się około 390 tytułów czasopism. Większość z nich (ponad 200), to periodyki wychodzące w mieście Lublinie, a więc dzienniki, tygodniki, miesięczniki oraz pisma ukazujące się nieregularnie. Jednak na podkreślenie zasługuje fakt, że dzieje prasy lubelskiej i regionalnej stanowią znaczący rozdział w historii prasy polskiej.

Prasa lubelska w porównaniu z innymi ośrodkami w kraju stała na dość wysokim poziomie. Jej zaletą był regionalizm. Dzięki rozwojowi czasopiśmiennictwa regionalnego wielu młodych ludzi związało się z zawodem dziennikarskim, mogąc w ten sposób realizować swoje pomysły, a także - co jest ważne - aktywizować środowisko.

Na początku lat dwudziestych XX w. ukazywało się kilka czasopism o charakterze społeczno-polityczno-kulturalnym, były to jednak efemerydy dość szybko znikające z rynku prasowego. Dlatego też z zainteresowaniem przyjęta została inicjatywa wydawania nowego czasopisma pt. „Przegląd Lubelsko-Kresowy”, ilustrowanego dwutygodnika poświęconego życiu społecznemu, kulturalnemu i gospodarczemu na terenie województw: lubelskiego, wołyńskiego i poleskiego. Założycielem pisma był zasłużony dla czasopiśmiennictwa lubelskiego. Franciszek Głowiński, warszawianin, absolwent „Szkoly Lubelskiej”. Jako uczeń rozpoczął pracę w „Ziemii Lubelskiej”, do której pisał pod pseudonimem Tadeusz Bronicz, po 1918 r. został sekretarzem redakcji. Głowiński był też wydawcą pisma satyryczno-humorystycznego „Śmiech” oraz dwutygodnika „Przegląd Kobiety”, od 1923 r. kierował „Expressem Lubelskim”. Był też właścicielem Domu Wydawniczego i drukarni.

Od 1929 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie działał w Związku Wydawców. W tym czasie był redaktorem „Prasy”, gdzie zamieszczał artykuły z zakresu prasoznawstwa. W czasie wojny działał w konspiracji. Aresztowany przez gestapo w lutym 1944 r., po dwumiesięcznym pobycie na Pawiaku został wywieziony do obozu Gross-Rosen, gdzie zginął.

Sekretarzem redakcji w nowym piśmie został Wacław Gralewski. Łącznie ukazało się 15 numerów, od grudnia 1924 r. do sierpnia 1925 r. Czasopismo miało format 31x23 cm i 24 strony objętości.

„Przegląd”, który miał zachęcać do lektury czytelników w całym województwie, wydawany był bardzo staranie. Na szczególną uwagę zasługuje bogactwo materiału ilustracyjnego. Na kartach pisma spotykamy portrety ważnych osobistości miasta Lublina i Lubelszczyzny, dowódców wojskowych, artystów. Dużo miejsca zajmują fotografie zabytkowych budowli Lubelszczyzny i Kresów. Umieszczanie fotografii było kosztowne i miało wpływ na dość wysoką cenę egzemplarza, 1 zł. Chcąc pozyskać autorów, redakcja w pierwszym numerze zwróciła się z prośbą o pomoc i współpracę „do wszystkich działaczy społecznych, wszystkich obywateli dobrej woli, mających się stale czy też sporadycznie pióra”.

Zawartość treściową piętnastu numerów pisma można pogrupować na artykuły i obszernie informacje o wydarzeniach bieżących. Przedstawiano województwo lubelskie pod względem ludności je zamieszkującej i jej liczebności, zamieszczano zestawienia statystyczne. Cenne informacje zawierał cykl obszernych artykułów Zygmunta Sobieszczańskiego pt. *Szkic monograficzny powiatu lubelskiego*. W części pierwszej autor przedstawił czytelnikom położenie geograficzne, klimat, faunę i florę, krótkie opisy miasteczek i wsi oraz charakterystykę ludności. Część druga zapoznawała z ustrojem samorządowym, trzecia dotyczyła podziału własności ziemskiej, spraw parcelacji, podatków, problemu oddłużania. Zabudowania, obsiewy, ogrodnictwo, lasy, rybactwo, zakłady przemysłowe były tematem ostatniej, czwartej części szkicu.

Interesującym jest numer trzynasty, monograficzny, poświęcony życiu wsi polskiej w województwie lubelskim i na kresach wołyńsko-poleskich. W piśmie przedstawiano też działalność Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Z „Przeglądu” dowiadujemy się ponadto o tym, że w Zemborzycach istniała Stacja Doświadczalna utworzona przez Ognisko Kultury Rolnej, gdzie fachowcy przekazywali rolnikom nowoczesną wiedzę o kulturze rolnej i opłacalności upraw. Pismo pokazywało starania Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w zakresie prac pszczelarskich, stanu ogrodnictwa i zakładania szkółek drzew owocowych w województwie.

Współpracujący z „Przeglądem” Teodor Kaszyński był autorem artykułu *Drobny przemysł na terenie województwa lubelskiego*, w którym omówił tradycje przemysłu drzewnego, skórzanego i spożywczego. Kaszyński przedstawił obszernie aktualne wówczas wydarzenie, tj. budowę Domu Żołnierza Polskiego w Lublinie. Artykuł ilustrowany był unikalnymi fotografiami z poszczególnych etapów pracy, najpierw przy rozbiórce soboru na placu Litewskim, aż do powstawania z tych cegieł murów gmachu Domu Żołnierza. Przy okazji podawano do publicznej wiadomości sprawozdania z pracy komitetu budowy.

Publikowano prace o działalności samorządów na Kresach. Zajmujący się problemami

społecznymi Waclaw Gralewski opublikował fotoreportaż pt. Ludzie zamknięci, dotyczący więźniów i więzienia na Zamku. Autor opisał stosowane w zakładzie formy resocjalizacji i możliwości zdobycia zawodu.

Na łamach „Przeglądu” pisano o projekcie przyszłego stadionu sportowego „Lublinianka”, także o planach rozbudowy Lublina. Zamieszczano relacje z uroczystości założenia w Lublinie Zgromadzenia Cukierników Lubelskich, oczywiście z materiałem ilustracyjnym. Wspomniany red. Kaszyński pod pseudonimem „Wandzik” zamieszczał stały felieton zatytułowany Z lubelskiego bruku. W lutym 1925 r. w Lublinie odbył się Zjazd Hallerczyków, na którym obecni byli weterani powstania 1863 r. Redakcja udostępniła łamy „Przeglądu” na relacje z uroczystości zamieszczając wiele fotografii.

Drugą grupę materiałów stanowiły artykuły dotyczące historii naszego regionu. Jan Kamiński przedstawił działalność lubelskich cechów oraz interesujący cykl pt. Lublin w obronie swego polskiego charakteru od XV wieku. Książd Jaworski pisał o Unii horodelskiej z 1413 r., Feliks Araszkievicz Testament ideowy Bolesława Prusa. Grody Czerwieńskie w ziemi nadbużańskiej to z kolei artykuł Adama Szczerbowskiego.

W piśmie znalazły się prace o hrubieszowskich greko-unitach, materiały ze starych dokumentów prawniczych, np. Jak ongiś u nas sądzono. Przedstawiano dawne fabryki porcelany na Kresach z ilustracjami pięknych wyrobów porcelany koreckiej i baranowieckiej.

Nie zabrakło w „Przeglądzie” miejsca na tematy kulturalne, które umieszczano w stałej rubryce „Przegląd Artystyczny”. Szczególnie dużo miejsca poświęcano sztukom pięknym, wystawom artystów plastyków działających w Salonie Zachęty, czyli Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Sztuk Pięknych. Z przyjemnością możemy oglądać doskonale reprodukcje prac Tadeusza Śliwińskiego, Franciszka Decha, Bogdana Kelles-Krauzego, Henryka Wiercieńskiego, Karola Westfala i wielu innych. Stale obecny był przegląd nowości wydawniczych: książek i czasopism. Znalazło się też miejsce na omówienie repertuaru teatralnego, nie zawsze tego ambitnego. Od numeru 10. ukazywał się dodatek literacki (wyszło 6 numerów). Na jego łamach drukowano modną wówczas powieść Raymonda Radiqueta Diabeł wcielony w tłumaczeniu Czesława Bobrowskiego. Konrad Bielski i Józef Czechowicz również zamieszczali swoje utwory.

„Przegląd” zawierał sporo reklam, które miały swoje miejsce na drugiej i czwartej stronie okładki. Reklamowały się: Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, Dom Wydawniczy i Drukarnia „Sztuka”, reklamowały się uzdrowiska, w późniejszych numerach reklama przenosi się na całość pisma.

Na stronie trzeciej okładki znajdowała się stała rubryka „Satyra, Aforyzm, Humor”,

prezentująca dowcipy, będące przedrukami z innych czasopism.

Pomimo że pismo nie wytrzymało próby czasu, jest pozycją czasopiśmienniczą bardzo interesującą. Na zakończenie zacytujmy opinię najstarszego i najszacowniejszego polskiego pisma „Tygodnika Ilustrowanego”: „Dwutygodnik »Przegląd Lubelsko-Kresowy« redagowany jest żywo i sprężysto, odbijany na dobrym papierze, zawiera przytem treść obfitą i ciekawą (...) nowemu wydawnictwu wróżyć można jak najlepszą przyszłość”. Niestety, tak się nie stało.

Do naszych czasów zachowało się niewiele numerów „Przeglądu”. Książnica Łopacińskiego stanowi wyjątek, w swoich zbiorach posiadając komplet numerów. Jednak czytelnicy mogą korzystać tylko z formy zastępczej, mikrofilmu.